

# Koligacja Gie Ka, Got

Ref.

Gotów czy nie? Gotów czy nie?  
Gotów czy nie? Gotów, gotów czy nie?  
Gotów czy nie? Gotów czy nie?  
Czy jesteś gotów, czy nie?  
Gotów, gotów czy nie?

(Majkel)

Jesteś gotowy, by zapiąć pasy i ruszać?  
Zmuszam do myślenia, to nie jest tak że nauczam  
Jak masz słuchawy w uszach, a między nimi coś tam  
Sprostasz zawziętością tych postaw, nie? To zostaw mnie  
I zostań tam gdzie jesteś boss, dla ciebie jakiś inny cel, my to riposta  
Ale nie, antidotum na głupotę  
Bo od nas nie usłyszysz jak żyć, a jak żyjemy od lat

(Kesaj)

Otwórz swoje oczy, albo nie, lepiej zamknij  
I łap żywe jak tkanki fakty, żadne wzmianki  
To ułamki sekund, szum wdechów jak Atlantyk  
I po nich mocne słowa, niszczą systemu implanty  
Gotów? Sojusz bitów i rymów, jak Szetlandy  
Otóż, tak pragnę głosić prawdy, uparty  
Przekaz ma być pikantny, jeśli jesteś gotów gram ty  
Zrywam kajdanki, jak Spartakus w ogniu walki  
Czy krucha jak zamki z piasku twoja głowa, czy gotowa?  
W gwiazd blasku, z tą muzyką powędrować  
To mój, zapisek stąd, zeszyt myśli, jak Pono  
Jak Ruud Van Nistelrooy, trafiam w głośnik to metoda  
Ref.

Gotów czy nie? Gotów czy nie?  
Gotów czy nie? Gotów, gotów czy nie?  
Gotów czy nie? Gotów czy nie?  
Czy jesteś gotów, czy nie?  
Gotów, gotów czy nie?

(Majkel)

Jestem pociskiem, z treścią ciężką jak ołów  
Wpadam ze świstem, do twego domu na połów  
Siądź do stołu, i pocuj to już, jak sieje ziarno niepokoju  
Wokół twoich, niby nie zmiennych poglądów  
A wątpliwości będą rosły, gdy nie dopuszczasz  
Ciągłe do swych, pięciu klepek, że lepiej było już przecież  
Gotów czy nie? Na podróż po realnym świecie  
Ref.

(Kesaj)

Chcę dać tym słowom bagaż, artystycznej iskiej  
Nie upadam jak Raekwon, tylko łapię za ster i  
Prowadzę tą treść, jak wojska Aleksander Wielki  
Dwa talenty, słowa i dźwięki nagrane - w tym sęk tkwi  
Bity jak butelki są, rymy to benzyna  
Chcesz powstrzymać tą, demonstrację którą wszczynam  
To ryzyko jak w kasynach, bo gdy w górze kurtyna  
W rymach my jak gilotyna, lina zawiązana w pętli  
Zacieśnia się przy duszy, wszystkie głowy zamknięte  
Podkreśla siłę, rusza tych co prawdę chcą zawziąć  
Nie wiem, czy to przeciętne, czy poezja, czy sztuka  
Wątpię więc jestem, ta płyta to dla mnie nauka

(Majkel)

Zrozum, czemu tu niema refrenów Alana Galla  
Bo tu kamienie i butelki, służą by rozpierdalać  
Barykady, Yala - dla łamiących zasady i alarm  
Dla tych co tworzą skostniałe układy  
Podpalam łąd by zabić rywali i zawiść  
Ziom to zawiń się stąd, bo jak w Arabii mamy bomby i kałachy  
W ustach, nic nie poradzisz na paraliż w instytucjach  
Jak nowy Rabin, urzędasy nie musimy wam nic ułatwiać

Dlatego, ślemy wam bomby w listach pułapkach  
A nasze płyty, celnicy wstrzymują na granicy  
Liryczni przemytnicy - groźniejsi niż Alkaida  
Ref.